

Iluzjon — Silent Andromeda (2009)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 11 Marzec 2018 13:27 -

Iluzjon — Silent Andromeda (2009)



1. *Andromeda is Calling* [5:02] 2. *Nightmare Blues* [4:05] 3. *The 1990's* [3:40] 4. *Boundless Ignorance* [4:01] 5. *Dark Electron* [9:33] 6. *Unknown Roads* [4:34] 7. *Healing Paths* [4:10] 8. *Warning Mood* [4:47] Michał Dziadosz - vocals, synths, tapes, radio and other music
Grzegorz Nowak - drums, talking drum, bass drum Marcin Drumew - bass, stick, electrobass
Sławomir Jaros - guitars + Michał Florczak - vocals Joachim Goldstein - saxophone

No i oto mamy nową płytę warszawskiego Iluzjonu. Po „City Zen” (2005) i „No Phantoms In” (2007), tym razem dostajemy kolejny krążek wydany pod banderą Mystic Production. Kapela to zatem już niemłoda, daruję sobie więc wszelkie wycieczki w przeszłość. Nadmienię tylko, iż od samego początku jej istnienia najważniejszą w niej postacią był Michał Dziadosz. I tak w zasadzie jest do dziś, choć... chyba tak naprawdę, na tym dopiero albumie Iluzjon staje się, po pewnych rozsadach personalnych, zespołem. W dalszym ciągu to Dziadosz odpowiada za całą muzykę i niemalże wszystkie teksty, niemniej, pozostali muzycy „pogrzebali” trochę przy aranżacjach kilku kompozycji.

Co im wyszło? Nie byłem i nie jestem entuzjastą ich poprzednich dokonań, jednak tym razem muzycy zaserwowali płytę chyba najbardziej dojrzałą z wszystkich dotychczasowych. Płytę, która jest w stanie u słuchacza wywołać emocje – raz lepsze, innym razem gorsze – nie jest jednak krążkiem „bezpłciowym”, obok którego można przejść obojętnie, bądź rzucić go w kąt.

Zacznijmy od tego, że Iluzjon zdecydowanie wyostrzył brzmienie. W ich graniu pojawiło się naprawdę sporo ciężaru i mocnych gitar. Od razu przyznam się szczerze, że średnio podoba mi się ten zwrot. Zawsze odbierałem grupę jako tę, która szuka w muzyce klimatu, nastroju i przestrzeni. Tymczasem tu artyści, przynajmniej częściowo, od tego uciekają. Muzycy postawili tym razem bardzo silnie na uprawianie poletka dawno „przeoranego” przez King Crimson. Inspiracja niby zacna ale aż nadto widoczna. Szczególnie w pierwszej części płyty (patrz

Iluzjon — Silent Andromeda (2009)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 11 Marzec 2018 13:27 -

choćby, „Andromeda Is Calling” czy „Boundless Ignorance”). Razi to tym bardziej, że mierzenie się ze stylem tej wyjątkowej i oryginalnej grupy zazwyczaj skazane jest na porażkę. W karmazynowym graniu Iluzjonu nie ma z pewnością tej finezyjności i lekkości. Nie oznacza to absolutnie, że Dziadosz, Jaros, Drumew i Nowak nie znają swojego muzycznego fachu. Wręcz przeciwnie. Zdecydowanie lepiej jednak wychodzi im prezentacja tegoż w pozbawionych „crimsonowych” naleciałości utworach.

No właśnie. Jest na tej płycie sporo dobrych momentów. Zabawne – album trwa czterdzieści minut czyli tyle, ile klasyczny winylowy krążek. No a co w tym zabawnego? Otóż..., choć to jedna blaszka, zawiera dwa różne muzyczne oblicza, niczym stronę A i B czarnej płyty. Pierwsza (cztery kompozycje) – to ta mocniejsza i niestety bardziej wtórna. Druga, spokojniejsza i wreszcie z własnym „ja”. Tę właśnie część rozpoczyna najdłuższa rzecz na płycie, prawie dziesięciominutowy „Dark Electron”, mający w sobie jeszcze coś z klimatu pierwszych czterech kawałków, niemniej, w drugiej jego części grupa diametralnie zmienia front, wskazując do rzeki z klasycznym neoprogresywnym graniem. Pojawia się świetna melodia, wokalny patos Dziadosza (może nazbyt przesadny) i bardzo zgrabne gitarowe solo. Naprawdę wciągającą kompozycją jest „Unknown Roads” – rozmarzoną, nieco ambientową, z dominującą na pierwszym planie perkusją. W sumie, sam utwór mógłby uchodzić za jeden z zaginionych numerów... Stevena Wilsona. Ten sam poziom utrzymuje następny, „Healing Paths”. Skromny, ascetyczny i bardzo niepokojący zarazem. Muzyka w nim zawarta połączona z tekstem wiersza czytany przez samego autora, Michała Florczaka, doskonale koresponduje z fotografią ilustrującą tę kompozycję w książeczce wydawnictwa. Całość wieńczy „Warning Mood” – momentami mocna, rockowa rzecz z wyrazistym basem (przez chwilę położonym na ciepłych klawiszach) i połamanym rytmem.

Trochę nierówny i niespójny to krążek. Wolałbym, żeby grupa porzuciła ciągotki w kierunku matematycznego i przekonany o graniu, stawiając na lepsze melodie i własne, wyraziste oblicze. Spore fragmenty „Silent Andromeda” pokazują, że ją na to stać. ---Mariusz Danielak, artrock.pl

This 2009 release was the third from Polish band Iluzjon, and saw them with a four-man line-up for the first time. Grzegorz Nowak (drums) and Michal Dziadosz (keyboards/vocals) had been joined for the second album by guitarist Slawomir Jaros after the departure of bassist/guitarist Paul Sierakowski, by now they had brought on board March Drumew (bass/stick). The addition of Marcin enabled the band to move more fully into the King Crimson style of prog that they were experimenting with on the debut, as his presence certainly adds some fluidity and

Iluzjon — Silent Andromeda (2009)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 11 Marzec 2018 13:27 -

presence to the overall sound. The vocals are clear, and there is plenty of space within the music for everyone to play their part, so even though Michal can be singing sweetly against his gentle held-down chords, the other three can be playing all around and over the theme. That they are all good musicians is never in doubt, but the songs themselves aren't always as powerful and intense as they could be, although they do have their moments. The result is an album that is both enjoyable and disposable at the same time. I just wish that they had allowed themselves to push the music to the edge, as there are too many times when it is just too pleasant, too restrained. It is interesting music to play in the background, but for me that it is all that it will ever be. ---Kev Rowland, mlwz.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)